

## Cnoty ludzkie w Listach Powszechnych

JANUSZ NAWROT

Nauka o cnotach w tradycji Kościoła nazywa się aretologią. Grecki termin ἀρετή w sensie moralnym, to *cnota*, zaś λόγος, drugi człon, to *słowo* lub, w sensie szerszym, *nauka*.

Ἄρετή w grece klasycznej to *zasługa lub jakość, przez którą się w czymś przoduje*, stąd dalej to:

a) *jakość ciała, ziemi, rzeczy, piękno* b) *jakość inteligencji lub ducha*, w tym *odwaga, honor, poważanie*, c) *usługa, dobra służba*.

Cnota to kwalifikacja ducha, godne postępowanie. W Nowym Testamencie występuje tylko 4 razy: Flp 4,8; 1P 2,9; 2P 1,3.5. W 1P 2,9 nie tłumaczy się jako *cnota*, lecz jako *dzieła potęgi Boga*. W Rz 5,4 termin tłumaczy greckie δοκιμή, dosł. *próba, doświadczenie*, zaś Ga 5,23b wyszczególnia: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, wierność, dobroć, łagodność i opanowanie (ww.22-23a). Św. Paweł pisze o tych cnotach jako καρπὸς τοῦ πνεύματος, *owocu Ducha*, pochodzących od Boga. Również w Flp 4,8 Paweł określa *cnotę* jako ὅσα ἐστὶν ἀληθῆ, ὅσα σεμιά, ὅσα δίκαια, ὅσα ἀγνά, ὅσα προσφιλή, ὅσα εὐφημα, *wszystko, co prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie*. Dla ucznia Chrystusowego fundamentem zdobywania cnoty jest wola Boża<sup>1</sup>. Teksty uczą, iż cnota wyraża się konkretnie, w dobrym uczynku lub pozytywnej cesze charakteru.

Dane Pisma Świętego wskazały Kościołowi drogę do takiego właśnie pojmowania cnoty: *Cnota jest habitualną i trwałą dyspozycją do czynienia dobra. Pozwala ona osobie nie tylko wypełniać dobre czyny, ale także dawać z siebie to, co najlepsze. Osoba cnotliwa wszystkimi swoimi siłami zmysłowymi i duchowymi dąży do dobra, zabiega o nie i wybiera je w konkretnych działaniach* (KKK, n.1803).

<sup>1</sup> Por. R. Schnackenburg: *Nauka moralna Nowego Testamentu*, tłum. F. Dylewski, Warszawa 1983, s. 271-272.

W Listach cnoty wiążą się z ludzkim wysiłkiem, będąc zarazem darem Boga, który zawsze współpracuje z człowiekiem (Jk 1,17), prowadzą do uzyskania mądrości (Jk 3,13-18). Skutecznie pomagają w dalszej drodze ku Jezusowi:

ταῦτα γὰρ ὑμῖν ὑπάρχοντα καὶ πλεονάζοντα  
οὐκ ἀργοὺς οὐδὲ ἀκάρπους καθίστησιν  
εἰς τὴν τοῦ κυρίου ἡμῶν Ἰησοῦ Χριστοῦ ἐπίγνωσιν·

*Gdy bowiem będziecie je mieli i to w obfitości,  
nie uczynią was one bezczynnymi ani bezowocnymi  
przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa (2P 1,8).*

Zapewniają trwanie w Chrystusie, bowiem *кто trwa w Nim – nie grzeszy* (1J 3,6a.24). Listy uznają, że zdobywanie cnót musi się oprzeć na modlitwie. Jej praktykowanie jest już przejawem mądrości życia (Jk 1,5-6a) oraz siłą wytrwania w nieszczęściach dotykających człowieka (5,13.16b). Łączy się z odrzuceniem wszelkich przejawów zła, wypełnianiem słowa Bożego (Jk 1,21-25), posłuszeństwem Mu i odejściem od żądz (Jk 4,7a; 1P 1,14).

Cnoty, o których mowa w listach powszechnych są następujące:

#### I. ŁAGODNOŚĆ DUCHA:

ὁ κρυπτός τῆς καρδίας ἄνθρωπος ἐν τῷ ἀφθάρτῳ τοῦ πραέως καὶ ἡσυχίου πνεύματος, ὃ ἐστὶν ἐνώπιον τοῦ θεοῦ πολυτελής.

*...wnętrze serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha  
który jest tak cenny wobec Boga (1P 3,4)*

*Łagodność* określona jest terminologią: πραέως καὶ ἡσυχίου πνεύματος, *delikatnego i spokojnego ducha*. Autor listu przejął z filozofii pogańskiej te cechy ludzkiego ducha<sup>2</sup>, choć w myśli biblijnej odbywa się to pod działaniem Ducha Bożego (Ga 6,1)<sup>3</sup>. W ww.3,1-7 podane zostają wskazówki żonom, których postępowanie powinno charakteryzować się poddaniem mężom, także niechrześcijanom przez co mogą doprowadzić ich do wiary. Prawdziwą ozdobą wierzących żon jest *duch spokojny i delikatny*, niezniszczalny, w przeciwieństwie do ozdób materialnych. Żony mogą zdobyć swych mężów dla wiary nie biżuterią czy fryzurą, lecz czarem wewnętrznym, ukrytym, tzn. dyspozycją ducha. W ten sposób żona spowoduje prawdziwą przemianę męża. Będąc dawniej wrogiem chrześcijaństwa (2,12), taki mąż skłoni się ku wierze widząc *spokój i delikatność* postępowania żony. Paweł podobnie przekonany jest, iż *łagodnością* ducha więcej zdziała, niż

<sup>2</sup> Prawdopodobnie Filona z Aleksandrii oraz Seneki, popierane później przez Ojców Kościoła, por. F. Gryglewicz: *Listy Katolickie*, s. 214.

<sup>3</sup> K.H. Schelkle: *Die Petrusbriefe. Der Judasbrief*, s. 89-90.

batem i gniewem (1Kor 4,21; Ga 6,1). Bóg również ma w upodobanie takim postępowaniu. Ponieważ cnota *łagodności* ma się rozwijać w ludzkim sercu, działanie nie może wypływać z pobudek okazjonalnych lub zewnętrznych<sup>4</sup>. Przypomina to Pawłową myśl ciągłego odnawiania *człowieka wewnętrznego* (2Kor 4,16; Kol 3,3).

ἀλλὰ μετὰ πραΰτητος καὶ φόβου, συνείδησιν ἔχοντες ἀγαθῆν,  
 ἵνα ἐν ᾧ καταλαλεῖσθε καταισχυρθῶσιν  
 οἱ ἐπιηρεάζοντες ὑμῶν τὴν ἀγαθὴν ἐν Χριστῷ ἀναστροφῆν.

*A z łagodnością i bojaźnią [Bożą] zachowujcie czyste sumienie  
 ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie  
 doznali zawstydzienia właśnie przez to, co oszczerczo wam zarzucają*  
 (1P 3,16)

*Łagodność* opisuje rzeczownik *πραΰτης*, *delikatność, słodkość*. Ww.13-17 wzywają do trwania w dobrem udaremniając tym samym groźby przeciwników. Autor zapewnia, że dobro wzmocnione wytrwałością w cierpieniach, zapobiegnie szkodom przez nich czynionym (ww.13-14). Jeżeli Pan stanie się opoką życia sprawiedliwych, będą mogli wobec niewierzących uzasadnić nadzieję pochodzącą z wiary (w.15). Nadzieja i czynione dobro staną się przyczyną zawstydzienia oszczerców (ww.16-17). W tym kontekście *delikatność* oznacza milczenie wobec oszczerczych prowokacji ze strony niewierzących oraz spokój własnego sumienia, wolnego od wszelkich niegodziwych działań w obliczu tych, którzy takowe podejmują. Swoją postawą wierzący może również dawać świadectwo wiary (2Tm 2,24-26), świadomy odpowiedzialności przed wymagającym Chrystusem. Dobre postępowanie w *Chrystusie* określa głęboki związek wierzących z Jezusem, który daje siłę do stawiania czoła każdemu oszczerstwu<sup>5</sup>. Taka postawa stanie się zaczynem nawrócenia oszczerców, a przynajmniej przemyślenia przez nich własnego postępowania<sup>6</sup>.

## II. BOJAŻŃ BOŻA<sup>7</sup>

καὶ εἰ πατέρα ἐπικαλεῖσθε  
 τὸν ἀπροσωπολήμπτως κρίνοντα κατὰ τὸ ἐκάστου ἔργον,  
 ἐν φόβῳ τὸν τῆς παροικίας ὑμῶν χρόνον ἀναστράφητε

<sup>4</sup> Por. A. Chester, R.P. Martin: *The Theology of the Letters of James, Peter and Jude*, s. 125.

<sup>5</sup> Por. F. Gryglewicz, dz.cyt., s. 220. Formuła pochodzi z teologii św. Pawła, w którego listach użyta jest 164 razy. Według niej życie wierzących ma swe źródło we wszechogarniającej rzeczywistości Chrystusa (Rz 3,24; 8,2; Kol 1,16; 2Kor 5,17), por. K.H. Schelkle, dz.cyt., s. 101.

<sup>6</sup> Por. H. Langkammer: *Teologia Nowego Testamentu*, cz. I, Wrocław 1985, s. 242.

<sup>7</sup> W 1J 4,18 występuje termin φόβος, określający *bojaźń*, lecz tu chodzi o *lęk, strach* przeciwstawiane doskonałej miłości, która je usuwa.

*Jeżeli bowiem Ojcem nazywacie Tego,  
który bez względu na osoby sądzi według uczynków każdego,  
to w bojaźni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie* (1P 1,17)

Ww. 13-25 mówią o uświęceniu osobistym odnosząc je do nadziei (13-16), wiary (17-21) oraz miłości (22-25). Taki kontekst wpływa na rozumienie bojaźni. Ma ona służyć uświęceniu, w obliczu Boga Ojca i Sędziego (por. Jk 2,1)<sup>8</sup>. To *bojaźń* powoduje w człowieku pragnącym uświęcenia słuszny respekt i uszanowanie Boga, ponieważ każde ludzkie postępowanie podpada pod niezależny i całkowicie autorytatywny osąd Boga<sup>9</sup>. Podobną myśl podał Paweł Apostoł: Bóg odda każdemu według jego uczynków (Rz 2,6), gdyż wobec Niego wszyscy są równi (Ga 5,6). Ów osąd nadejdzie co prawda w nieznannej przyszłości, lecz już dziś jego świadomość powinna kształtować postawę wierzących. *Bojaźń* obecna w ich życiu wynika z dwóch przyczyn:

- a) Sędzia osądzi każdego człowieka
- b) osąd zależny będzie wyłącznie od uczynków.

Czynnikiem dodatkowo zachęcającym do trwania w *bojaźni* jest odkupienie ludzkości raz na zawsze *drogocenną krwią Chrystusa* (ww.18-19). Wpływa to na zachowywanie postawy *bojaźni* obok świadomości nadchodzącego sądu Boga. Toteż nie jest ona utożsamiona ze zwykłym ludzkim strachem, lecz wynika z głębokiego uszanowania odkupieńczego dzieła Boga dokonanego przez Jego Syna. *Bojaźń* opiera się także na wierze, iż Jezus, odkupiwszy ludzkość został wskrzeszony do życia i obdarzony chwałą, co kieruje wiarę ku Bogu (w.21).

W zestawieniu z wymienianymi: trzeźwością (w.13), posłuszeństwem (w.14), świętością (w.15) oraz miłością wzajemną (w.22), *bojaźń* to jeden z etapów prowadzących do całkowitego uświęcenia własnego życia.

Autor nawiązuje do nauki Pana Jezusa, że tylko ci wejdą do Królestwa Niebieskiego, którzy wypelniają wolę Bożą (Mt 7,21-23) świadomi, że ziemskie życie nie może stać się celem ostatecznym ludzkich działań (Mt 6,19.33). Ziemski świat to *obczyzna*<sup>10</sup>, zwłaszcza wobec dążenia chrześcijan do Królestwa wiecznego (Flp 3,20; Hbr 13,14), na wzór Abrahama (Hbr 11,9) w nadziei budowanej na zmartwychwstaniu Chrystusa oraz powołaniu do życia niezniszczalnego dzięki słowu Boga (1P 1,3.23).

<sup>8</sup> Formuła przypomina Modlitwę Pańską u Mt 6,9-13; Łk 11,2-4, por. F. Gryglewicz, dz.cyt., s. 188.

<sup>9</sup> U proroka Malachiasza występuje już połączenie *bojaźni* z Bogiem (Ml 1,6), por. J. Caloud, F. Genuyt: *La Première épître de Pierre. Analyse sémiotique*, s. 83.

<sup>10</sup> Niektórzy egzegeci rozumieją ją bardziej socjologicznie, niż religijnie, jako przeciwstawienie biedy wiejskiej i niewolniczej bogatemu światu miast, zwłaszcza Azji Mniejszej, do której list się adresuje, por. J.H. Elliott: *A Home for the Homeless. A Sociological Exegesis of 1 Peter. Its Situation and Strategy*, London – Philadelphia 1982, s. 47; także A. Chester, R.P. Martin, dz.cyt., s. 97.

πάντας τιμήσατε, τὴν ἀδελφότητα ἀγαπάτε,  
τὸν θεὸν φοβεῖσθε, τὸν βασιλέα τιμᾶτε

*Wszystkich szanujcie, braci miłujcie,  
Boga się bójcie, czcicie króla* (1P 2,17)

Werset zwraca uwagę czytelnika na relacje z bliźnimi (ww.11-17). Obecne przestrogi nawiązują do 1,14 (pożądliwości cielesne w w.11). Wprowadzają zarazem nowy motyw szacunku do władzy zwierzchniej (ww.13-14). Obie tezy przeplatają się z przeciwdziałaniem oszczerczym zarzutom pogan (3,16-17). Najlepszym na to sposobem ma być uznanie prawowitej władzy ludzkiej, chociażby ta nie sprzyjała wierzącym. Autor podkreśla tu jedynie etyczny aspekt sprawowanej władzy, ustanowionej dla karania złoczyńców i nagradzania dobrze czyniących. Nie ocenia jej relacji do wiary chrześcijańskiej. Szacunek do władzy nie ma być uzależniony od tego, czy jest ona życzliwa chrześcijanom. Zadania przez nią podejmowane czynią ją godną posłuszeństwa. Wynika to z woli Bożej. Zmusza zarazem niewiedzę głupców do milczenia (w.15). Chrześcijanie nie mają jednak czynić tego z ludzkiego poddaństwa lub strachu, lecz z wolnego wyboru, uznając jedynie Boga za ostatecznego Władcę. Poddanie się Bogu oznacza wolność wobec ludzi (w.16). W.17 podsumowuje cały wywód: szacunek dla wszystkich, miłość współbraci oraz cześć dla władzy idą w parze z *bojaźnią* wobec Boga. Jest to niemożliwe bez szacunku do władzy zwierzchniej tu, na ziemi (Rz 13,1-7). Lecz *bojaźń* należy się jedynie Bogu, zaś dla władzy zwierzchniej – szacunek, nie *bojaźń* (Mt 10,28): obawiać się należy jedynie Boga ze względu na możliwość potępienia, nad czym nie ma władzy żadna ludzka zwierzchność. 1P 2,17 jest równie powściągliwy jak Rz 13,7: sprawiedliwie oddać każdemu, co mu się należy, zwłaszcza zaś przedstawicielom władzy państwowej, choć żadna władza ludzka nie ma prawa do uznawania się za boską<sup>11</sup>.

Οἱ οἰκέται ὑποτασσόμενοι ἐν παντὶ φόβῳ τοῖς δεσπόταις,  
οὐ μόνον τοῖς ἀγαθοῖς καὶ ἐπιεικέσιν ἀλλὰ καὶ τοῖς σκολιοῖς.

*Niewolnicy! Z całą bojaźnią bądźcie poddani  
panom nie tylko dobrym i łagodnym, ale również surowym* (1P 2,18)

Niewolnicy mieli wszelkie podstawy do nienawiści i buntu wobec swych panów, często okrutnych i niesprawiedliwych. Spośród nich rekrutowało się wielu pierwszych chrześcijan<sup>12</sup>. Cały ciężar wyводу skoncentrowany jest na odniesieniu pan – niewolnik<sup>13</sup>:

<sup>11</sup> Sprzeciwia się to kultowi władzy cesarskiej w Rzymie przy jednoczesnym poszanowaniu jej ziemskich uprawnień (Mt 22,15-22; Rz 13,1-7; 1Tm 2,1-3; Tt 3,1-3.8; 1Klem 60,4-61,2), por. K.H. Schelkle, dz.cyt., s. 77.

<sup>12</sup> Por. pr. zb. Association Catholique Française pour l'Étude de la Bible (ACFEB): *Études sur la Première Lettre de Pierre*, s. 210-211.

<sup>13</sup> Grecki termin οἰκέτης wyraża długi pobyt w domu pana, może nawet urodzenie w nim, por. F. Gryglewicz, dz.cyt., s. 206.

- a) socjologicznie: istnienie poddaństwa jako struktury społeczeństwa tamtego czasu  
 b) moralnie: w zależności od postępowania pana niewolnik wiódł życie mniej lub bardziej ciężkie.

Autor natchniony nie wypowiada się w tekście za czy przeciw niewolnictwu, akceptując je jako coś, co zastał i co trwa jako jeden z fundamentów ówczesnego społeczeństwa. Poucza jedynie, że wierzący niewolnicy powinni zaakceptować swój stan: bojaźń Boga (w.17) staje się podstawą tej samej cnoty wobec panów, sprawujących nad nimi władzę zwierzchnią, nawet, jeśli nie jest ona sprawiedliwa. Ponadto posłuszeństwo, szacunek i *bojaźń* stają się sposobem ukazania własnej wiary wobec niewierzących. Jeśli szacunek i bojaźń wobec panów dobrych i łagodnych wynika raczej z naturalnej, ludzkiej wdzięczności, to ta sama postawa wobec panów surowych wpływa już z czystych pobudek wiary. Poucza ona bowiem, iż *to podoba się Bogu, jeżeli ktoś ze względu na sumienie [uległ] Bogu znosi smutki i cierpi niesprawiedliwie* (w.19). Myśl tę podejmuje także Paweł Apostoł (Kol 3,22-4,1, 1Tm 6,1-2 oraz Tt 2,9-10, por. Ef 6,5-9). Niewolnik ma służyć swemu panu, by podobać się Bogu, jako jedynemu Panu wszystkich ludzi. To stanowi ostateczną rację cnoty *bojaźni*, odróżnionej od zwykłego strachu, który często wchodzi w konflikt z bojaźnią wobec Boga (Dz 5,29). W.20 przekonuje, że chrześcijański niewolnik nie ma, cierpiąc, czynić zła, które niweczy błogosławione skutki wytrwałości w cierpieniach i usprawiedliwia surowe traktowanie przez pana. Uzasadnieniem szacunku i bojaźni jest pamięć, że tak samo postąpił kiedyś Chrystus, który cierpiąc niesprawiedliwie za wszystkich, także niewolników, pozostawił wzór do naśladowania (ww.21-24).

ἐποπτεύσαντες

τὴν ἐν φόβῳ ἀγνῆν ἀναστροφὴν ὑμῶν.

...*gdy będą się przypatrywali waszemu,  
 pełnemu bojaźni świętemu postępowaniu* (1P 3,2)

Chrześcijańskie żony niewierzącym i opornym na przyjęcie ewangelii mężom ukazują ją w postępowaniu pełnym *bojaźni*. Według 2,17 nie chodzi jednak o strach przed mężem, od którego uwalnia *bojaźń* Boga. Autor natchniony zaleca życie w prawdziwej *bojaźni*, ponieważ staje się ono możliwością pozyskania niewierzących mężów dla nauki Pana. Mężowie spostrzegają, iż życiem żon kieruje moc wyższa, która ujawnia się w codzienności czystej i godnej. W końcu rozpoznają w nich rzeczywistość Boga. W społeczeństwie zdominowanym przez mężczyzn, gdzie kobieta, nie ma wielkich praw, nawet gdy jest wolna, jej wpływ na życie męża uwidoczni się najmocniej postępowaniem pełnym szacunku, skromności i świętości<sup>14</sup>. Jakie ma ono być? To odrzucenie zewnętrznego splendoru

<sup>14</sup> Dyskusyjna jest teza F. Gryglewicza, zawiązująca świętość do czystości, jaka przystoi w małżeństwie. Świętość jest pojęciem znacznie szerszym, por. dz.cyt., s. 213. Tekst listu nie wskazuje na taki kierunek myśli Autora natchnionego.

(uczesania, złotych ozdób, strojnych sukni, (w.3) a w zamian wewnątrz serca ludzkiego o *nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha* (w.4). W ten sposób żona – chrześcijanka staje się zupełnym przeciwieństwem żony – poganki, której życie odbija próżność, powierzchowność, blichtr i zepsucie pierwszych wieków nowej ery w cesarstwie rzymskim.

ἀλλὰ μετὰ πραΰτητος καὶ φόβου, συνείδησιν ἔχοντες ἀγαθὴν,  
 ἵνα ἐν ᾧ καταλαλείσθε καταισχυρθῶσιν  
 οἱ ἐπηρεάζοντες ὑμῶν τὴν ἀγαθὴν ἐν Χριστῷ ἀναστροφῇ

*A z łagodnością i bojaźnią [Bożą] zachowujcie czyste sumienie,  
 ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie,  
 doznali zawstydzienia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają*  
 (1P 3,16)

Również i tu występuje grecki termin *fobos* na określenie cnoty *bojaźni*. Kontekst tego wersetu wskazuje na paralelne pojmowanie go w relacji do *πραΰτης*. Widać tymczasem między nimi dość istotną różnicę. Otóż jeśli *delikatność* można pojmować jako cnotę wypływającą z raczej charakteru człowieka, to *bojaźń* musi być odniesiona wprost do Boga, nie jest to strach przed człowiekiem. Bojaźń Boga nie łączy się ze strachem, lecz bardziej ze świadomością odpowiedzialności przed Nim. W.15 mówi wprost o *Panu Chrystusie* w sercu jako *Świętym*. To On, stając w centrum ludzkiego życia stanowi podstawę cnoty *bojaźni*<sup>15</sup>, która zrodzi postępowanie zawstydzające pogan w tym, czym tamci dotychczas obrzucali chrześcijan. Ma to być najlepszą odpowiedzią na okazywaną wrogość.

Οὗτοί εἰσιν οἱ ἐν ταῖς ἀγάπαις ὑμῶν σπιλάδες συνευωχούμενοι ἀφόβως,  
 ἑαυτοὺς ποιμαίνοντες, νεφέλαι ἄνυδροι ὑπὸ ἀνέμων παραφερόμεναι,  
 δένδρα φθινοπωρινὰ ἄκαρπα δις ἀποθανόντα ἐκριζωθέντα,

*Ci właśnie na waszych agapach są zakalami, bez obawy oddają się rozpuście...*

*samych siebie pasą... obłoki bez wody wiatrami unoszone...*

*drzewa jesienne nie mające owocu, dwa razy uschłe, wykorzenione*

(Jd 12)

Kontekst przestrzega wiernych, pośród których pojawili się szkodliwi gorszy-ciele, odrzucający łaskę Bożą i wypierający się Jezusa. To również z ich powodu Paweł cierpko wypomina Koryntianom wzrastające zgorzenie wspólnych uczt (1Kor 11,17-22.28-34). Ludzie ci uderzyli zatem w samo serce Ewangelii (w.4). Zachowują się *ἀφόβως, bez lęku, bez wstydu*. Serdeczna i otwarta atmosfera wspólnych posiłków (Dz 2,46; 1Kor 11,17-34) zachęcała ich do ukazywania wła-

<sup>15</sup> Por. H. Langkammer, dz.cyt., ss. 243-247.

snej zmysłowości a nawet czynów rozpustnych na modłę uczt pogańskich. Nie mieli względu ani na obecność wierzących, ani tym bardziej na duchową w nich obecność Pana. W tym kontekście ἀφόβως może być rozumiany jako brak cnoty *bojaźni*, koniecznej do uszanowania przede wszystkim Boga obecnego pośród swych uczniów<sup>16</sup>.

### III. ROZTROPNOŚĆ I TRZEŹWOŚĆ

Διὸ ἀναζωσάμενοι τὰς ὀσφύας τῆς διανοίας ὑμῶν  
νῆφοντες τελείως ἐλπίσατε ἐπὶ τὴν φερομένην ὑμῖν χάριν  
ἐν ἀποκαλύψει Ἰησοῦ Χριστοῦ.

*Dlatego przepasawszy biodra waszego umysłu [bądźcie] trzeźwi,  
miejcie doskonałą nadzieję na łaskę,  
która wam przypadnie przy objawieniu Jezusa Chrystusa (1P 1,13)*

Cytat przechodzi od części *poznawczej* listu (ww.3-12) do *ewangelicznej*, zachęcającej do osobistej świętości (1,13-2,10). Treść podporządkowana jest nadziei. Zwrot *przepasane biodra umysłu* łączą dwie zupełnie różne sfery ludzkiego życia. *Przepasanie*, odnoszone jest zwykle do czynności obwiązywania luźnego stroju, by rozwiewając się nie krepował wolności ruchów ciała. Przywołuje to starotestamentowy rytuał spożywania paschy w ostatnią noc przed wyjściem z Egiptu (Wj 12,11) oraz gotowość przyjęcia Bożego posłannictwa (Jr 1,17). Podobnie świadczy tradycja Łukaszcowa (Łk 17,8) jako znak postawy czuwania (Łk 12,35). *Umysł* uwalnia się od światowych obciążeń i w postawie czujności przygotowuje do przyjęcia łaski. Ef 6,14 mówi o *przepasanych prawdą biodrach* w kontekście zapowiadanej walki ze złem. Temu samemu celowi służy postawa *trzeźwości*. Νήφω to w pierw *trzeźwość* jako wolność od stanu upojenia alkoholowego (1 Tm 3,2.11; Tt 2,2). Szybko jednak νήφω przechodzi do *trzeźwości*, jako wartościowania według kryteriów zdrowego rozsądku, czujności zwłaszcza wobec licznych zagrożeń czyhających na chrześcijanina i odrzucenia grzechu (1 Kor 15,34; 1Tes 5,6.8; 2 Tm 2,26; 4,5). Nie jest to cnota pozbawiona kontekstu eschatycznego, na co wskazuje cytat Łk 12,45. Nadchodząca szybko przyszłość warta jest tego, by czas i rzeczy rozpoznawać i oceniać prawdziwie. Nie w pogardzie świata, lecz zdrowym osądzeniu jego wartości<sup>17</sup>. Tak rozumiana *trzeźwość* po-

<sup>16</sup> W. 23 używa podobnego terminu ἐν φόβω, „w bojaźni, w obawie” nie w znaczeniu cnoty. Jest on przeciwstawiany *litości*, czyli smutkowi powodowanemu przez miłość, gdy ktoś nie cieszy się ze zła i oddaje się pod osąd Boży. Taka litość nie wyklucza *obawy* rodzącej czujność wobec siebie samego, by nie podpadać pod takie godne potępienia zachowanie, por. S. Bénétreau, dz.cyt., s. 308.

<sup>17</sup> Jak to potwierdza 1Tes 5,5-8, por. K.H. Schelkle, dz.cyt., s. 44.

zwala na otwartość wobec łaski Jezusa, a znajduje swe uzasadnienie właśnie w nadziei na jej bliskie nadejście.

σωφρονήσατε οὖν καὶ νήψατε  
εἰς προσευχάς<sup>18</sup>

*Bądźcie (więc) roztropni i trzeźwi  
abyście się mogli modlić* (1P 4,7b)

Cały werset mieści się w naszkicowanym przez Autora modelu *cierpienia wiodącego do chwały*<sup>18</sup>. W greckim oryginale znajdują się dwa czasowniki: σωφρονήσατε, *zachowujcie rozsądek* oraz νήψατε, *stańcie się trzeźwi*. Celem tej postawy są προσευχαί, *modlitwy*, które wierni powinni zanosić do Boga w świadomości bliskiego końca wszystkich (w.4a). Ww.3-4 nakazują odrzucić rozwiązłość, żądze, pijaństwo, obżarstwo i niegodziwe bałwochwalstwo, którym wierzący oddawali się zanim przyjęli wiarę. Zerwanie z tymi grzechami powoduje zdziwienie i oczernianie chrześcijan przez pogan (w.4), z czego zdadzą sprawę przed Bogiem (w.5). Bliski koniec dotknie zarówno pogan, jak i tych, którzy zdążyli przyjąć Ewangelię (w.6). Czasownik νήψω w katalogu grzechów pogan (w.3) odrzuca ich postawę. Dosłownie oznacza ucieczkę od pijaństwa i bezmyślnego używania rozkoszy tego świata. W znaczeniu szerszym to postawa czujności wobec wszelkich nieuporządkowanych przywiązań w celu praktykowania modlitwy w sposób wolny i niczym nie zakłócony. Σωφρονέω, występuje w NT 6 razy i oznacza wprawdzie kogoś, kto jest przy zdrowych zmysłach (Mk 5,15; Łk 8,35), postawę roztropności, zdrowego rozsądku (Rz 12,3; 2Kor 5,13) oraz umiarkowania (Tt 2,6). Zawsze chodzi o kierowanie sobą odpowiednio do warunków, w jakich człowiek się znajduje, zwłaszcza wobec świata, którego kruchość, zmienność i niestabilność chrześcijanin poznał. Nie podąża za nim, raczej się od niego separuje (1 Tes 5,1-10; 1 Kor 7,29-31) modląc się zarazem za niego (Mt 26,41)<sup>19</sup>.

Νήψατε, γρηγορήσατε.  
ὁ ἀντίδικος ὑμῶν διάβολος ὡς λέων ὠρυόμενος περιπατεῖ  
ζητῶν [τινα] καταπιεῖν.

*Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie!  
Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży,  
szukając, kogo pożreć* (1 P 5,8)

Kolejny werset, adresuje się do *starszych* (5,1-4) oraz *młodych* (5,5), potem także do wspominanych wcześniej wierzących niewolników i żon niewierzących

<sup>18</sup> Model widoczny w tekstach 1,6-7.10-11; 2,1,10; 21-23; 3,9-18; 4,1 wraz z jego konsekwencją wyzwolenia i odpłaty w czasach eschatologicznych: 4,7-11, por. A. Chester, R.P. Martin, dz.cyt., s. 103.

<sup>19</sup> Parenetyczne implikacje cnoty czujności i roztropności, por. Mt 24,45-51; Mt 25,1-13; Mk 13,33-37; Łk 12,25-13,30; Flp 4,5; Hbr 10,25; Jk 5,8; 1J 2,19; Ap 22,12.

mężów, ostatecznie do każdego, kto poszedł drogą wiary w Jezusa i Boga. Podobnie do 1,13, łączy on trzeźwość i czujność wobec zagrażającego zła oraz wolność od ospałości i zaniedbania. Jak w 1,13 *trzeźwość* była umacniana nadzieją na łaskę Jezusa, w 4,8 warunkowała jakość modlitwy, tak tutaj motywowana jest czujnością wobec diabła, krążącego w poszukiwaniu łupu. Na pierwszym miejscu chodzi o poruszane wcześniej w liście kalumnie, oszczerstwa, drwiny i ataki słowne ze strony pogan, którymi diabeł atakuje wierzących, a które mogłyby spowodować osłabienie wiary i wierności<sup>20</sup>. Ww.9-10 ukazują siłę *trzeźwości*. Jest nią mocna wiara, pozwalająca przeciwstawić się jego zakusom, choć nie bez cierpienia, dzielonego przez współbraci w wierze (w.9). Wytrwałość zostanie ostatecznie nagrodzona udoskonaleniem, utwierdzeniem, umocnieniem i ugruntowaniem przez Boga (w.10). W ten sposób cnota *trzeźwości* zostaje podbudowana także nadzieją na pozytywne działanie Boga, który nigdy nie opuszcza wiernych Mu.

Poza IP termin  $\nu\eta\phi\omega$  użyty jedynie w pouczeniach Pawła należy do milieu mądrościowego, jako cnota *trzeźwości* postawy człowieka przygotowanego na wszelką okazję i wydarzenia życiowe, co zbliża ją do cnoty *umiarkowania*<sup>21</sup>.

#### IV. GORLIWOŚĆ

Καὶ τίς ὁ κακῶσων ὑμᾶς ἐὰν τοῦ ἀγαθοῦ ζηλωταὶ γένησθε;

*Kto zaś będzie wam szkodził, jeżeli gorliwi będziecie w dobrym? (1P 3,13)*

To retoryczne pytanie formą swą przypomina znane Pawłowe zdanie: *Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?* Dobro pochodzi od Boga i nic nie jest w stanie przeciwstawić się mu. Ww.8-12 wyznaczają zakres czynienia dobra: jednomyślność, współczucie, miłość braterską, miłosierdzie i pokorę (w.8) oraz rezygnację z wszelkich form zła wobec bliźniego (ww.9-12). Apostoł zachęca do nieoddawania złem za zło i złośczeniem za złośczenie (w.9). Wyraźnie pobrzmiwa tu echo nauki Jezusa z Jego kazania na górze, który zakazywał tego czynić (Mt 5,38-42.43-48). Cytowane w ww.10-12 słowa Ps 34,13-17 mają wzmocnić raczej nowotestamentowe: wstrzymanie się zła (podstępne wargi) powinno być połączone z czynieniem dobra i szukaniem pokoju. Tym bardziej, że Pan życzliwie spogląda na sprawiedliwych i wysłuchuje ich próśb, zaś odwraca się od źle czyniących. Unikanie zła i pójście drogą pokoju wyznacza zakres *gorliwości*. W ten sposób Autor natchniony przygotował sobie grunt pod pytanie w.13: *ktoż może rzeczywiście zaszkodzić dobrze czyniącym?* Odpowiedź jest jasna: życzliwość Boga wobec dobrze czyniących gwarantuje, że wrogowie im nie zaszkodzą, ponieważ

<sup>20</sup> Por. J. Calloud, F. Genuyt, dz.cyt., s. 211.

<sup>21</sup> Ta jednak w NT ściśle określona jest innym słownictwem: ἀκρασία (Mt 23,25; 1Kor 7,5), ἐγκρατεία (Dz 4,25; Ga 5,23) i pochodnymi: ἀκρατής (2Tm 3,3), ἐγκρατής (Tt 1,8), ἐγκρατεύομαι (1Kor 7,9; 9,25).

wierni okazały się odporni (ww.14.17). Autor kładzie nacisk na ewentualne szkody duchowe, które sami wierni mogą sobie czynić znacznie bardziej, niż te, które mogłyby nadejść ze strony prześladowców. Cierpienie nie poparte dobrem niewiele jest warte, zaś czynione przy tym zło szkodzi bardziej, niż to, które może nadejść z zewnątrz.

Przymiotnik *gorliwi* odpowiada greckiemu terminowi ζηλωταί. W Nowym Testamencie termin ten w sensie pozytywnym<sup>22</sup> oznacza całkowite oddanie w wypełnianiu nakazów żydowskiego Prawa. Szymon Apostoł nazywany jest Zelotą (Łk 6,15; Dz 1,13), Szawel i Żydzi trzymają się *gorliwie* Prawa (Dz 21,20; 22,3; Ga 1,14)<sup>23</sup>. Z taką samą gorliwością powinni Bogu służyć uczniowie Jego Syna odkupieni przez Jezusa (Tt 2,14) działający dla dobra Kościoła (2Kor 14,12). W całym wersecie przebijają zarówno troska jak i współczucie Autora dla warunków życia wierzących<sup>24</sup>.

Καὶ αὐτὸ τοῦτο δὲ σπουδῆν πάσαν παρεισερέγκαντες  
ἐπιχορηγήσατε ἐν τῇ πίστει υμῶν τὴν ἀρετῆν,  
ἐν δὲ τῇ ἀρετῇ τὴν γνῶσιν,

*Dlatego też właśnie wkładając całą gorliwość,  
dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie... (2P 1,5)*

*Gorliwość* określona tu została słowem σπουδή, *pośpiech* (Mk 6,25; Łk 1,39), *skwapliwość* (Rz 12,8.11; 2Kor 7,11.12; 8,7.8.16), *gorliwość* (Hbr 6,11)<sup>25</sup>. W pismach Pawłowych *gorliwość* cechuje pełnienie urzędu przełożenia (Rz 12,8), wyznacza stan ludzkiego ducha (Rz 12,11), zatroskania w obronie czci Boga (2Kor 7,11), postępowania wobec bliźnich (2Kor 8,7.8.16), doskonalenia nadziei (Hbr 6,11). 2P 1,5 *gorliwość* odnosi do postępowania po wyrwaniu z uprzedniego zepsucia moralnego i współczestnictwie w naturze Boskiej, co zapewniają udzielone ludziom obietnice (ww.3-4). Konieczna jest współpraca człowieka, który powinien odpowiedzieć na całkowicie darmowe Boże działanie, i dalej rozwijać je poprzez stopniowe doskonalenie się. Następuje to na linii wiara – cnota – poznanie – powściągliwość – cierpliwość – pobożność – przyjaźń braterska – miłość (ww.5-7). Proces ten ma zostać objęty cnotą *gorliwości*, która zapewnia tamtym wpięty realizowanie się w człowieku a potem skuteczność swego działania. W ten sposób *gorliwość* zapewnia doprowadzenie do końca rozpoczętego dosko-

<sup>22</sup> Obok negatywnie rozumianych, jako *zazdrość* w Dz 7,9; Rz 13,13; 1Kor 3,3; 13,4; 2 Kor 12,20; Ga 4,17.18; 5,20; Jk 3,14.16; 4,2

<sup>23</sup> Stąd być może adresaci listu znali żydowską partię polityczną zelotów, której członkowie *gorliwie* zwalczyli rządy rzymskie i pogańskie zwyczaje w Palestynie, por. F. Gryglewicz, dz.cyt., s. 218.

<sup>24</sup> Zob. 1,6-9.22; 4,7-11; 5,1-2.14, por. A.Chester, R.P. Martin, dz.cyt., s. 88.

<sup>25</sup> Charakter zdania zdradza jego obiegową formę w grece potocznej, por. K.H. Schelkle, dz.cyt., s. 190.

nalenia się. Mierzy ona ludzki wysiłek, który powinien odpowiadać udzielonej uprzednio przez Boga łasce<sup>26</sup>.

## V. POWŚCIAGLIWOŚĆ

ἐν δὲ τῇ γνώσει τὴν ἐγκράτειαν,  
do poznania powściągliwość (2P 1,6a)

Termin ἐγκράτεια oznacza ściśle *wstrzemięźliwość, umiarkowanie*. Ponieważ omawiany tekst nie precyzuje cnoty, trzeba spojrzeć na wyraz w szerszym kontekście Nowego Testamentu. Słowo to występuje w NT tylko 3 razy. W Dz 4,25 Paweł poucza o sprawiedliwości i *wstrzemięźliwości*, co wyraźnie przestraszyło słuchającego go prokuratora Judei, Feliksa. Nie wiadomo, co Paweł przekazywał Feliksowi, choć w poprzedzających ww. 15-16 występuje temat zmartwychwstania *sprawiedliwych i niesprawiedliwych* (w.15). Paweł łączy go z usilnym staraniem, by mieć *zawsze czyste sumienie wobec Boga i wobec ludzi* (w.16). Jeśli przyjąć paralelizm myśli między tymi wersetami a 24,25, to *wstrzemięźliwość* oznaczałaby właśnie owo usilne staranie o czystość sumienia wobec Boga i ludzi a więc powstrzymywanie się od grzechu i wszelkich nadużyć. Zgadzałoby się to z samą cnotą i rzeczywiście mogło przestraszyć prokuratora, który jako Rzymianin mógł ulegać nadużyciom wszelakiego rodzaju, co zasługiwało na Bożą sprawiedliwość. Tekst 1Kor 7,5 rzuca światło na cnotę przeciwstawiając ją *nieopanowaniu* zmysłów, które może zrodzić się ze zbyt długiego okresu rezygnacji z pożycia małżonków. *Wstrzemięźliwość* jest więc umiejętnością samokontroli i opanowywania siebie, swych popędów, chęci, także wad charakteru. Ga 5,23 ukazuje wstrzemięźliwość jako owoc ducha działającego w człowieku. Nie jest wykluczone, że Nowy Testament unika częstego używania terminu ze względu na jego wykorzystywanie przez filozofię grecką, która zawężyła go do opanowywania samego siebie, szczególnie w używaniu pokarmów, napojów i zmysłów<sup>27</sup>.

## VI. WYTRWAŁOŚĆ/ CIERPLIWOŚĆ

ἐν δὲ τῇ ἐγκρατείᾳ τὴν ὑπομονήν,  
do powściągliwości cierpliwość<sup>28</sup> (2P 1,6b)

Cnota ta zajmuje poczesne miejsce na liście wartości życia. ὑπομονή posiada podwójny źródłosłów: υπο –*pod* oraz μένω – *trwać, trzymać się mocno*. W kon-

<sup>26</sup> Por. S. Bénétreau, dz.cyt., s. 85.

<sup>27</sup> Por. F. Gryglewicz, dz.cyt., s. 275.

<sup>28</sup> Cierpliwość posiada swój własny odpowiednik grecki – μακροθυμία (Łk 18,7; Rz 2,4; 9,22; 2Kor 6,6; Ga 5,22; Ef 4,2; Kol 1,11; 3,12; 1Tes 5,14; 1Tm 1,16; 2Tm 3,10; 4,2; Hbr 6,12.15; 1P 3,20; 2P 3,9.15; Jk 5,7.8.10). Μακροθυμία odnosi się do postawy chrześcijan wobec współwierzących, podczas gdy υπομονή określa ich postawę wobec trudności pojawiających się z zewnątrz, por. J.D. Moo: *The Letter of James. An Introduction and Commentary*, s. 60.

sekwencji wyraz oznacza *wytrwałość*<sup>29</sup>. Często to słowo występuje w NT 31 razy. W Łk 8,15 i 21,19 akcent położony jest na możliwość osiągnięcia owoców dobra, nawet życia wiecznego dzięki tej cnotcie. Szczególnie wyraźnie zajmuje się nią Paweł w swych listach, gdy przekonuje, że dzięki niej można osiągnąć chwałę (Rz 2,7), ona sama zaś rodzi się pośród prześladowań (Rz 5,3.4; 12,12; 2Kor 1,6; 6,4; 2Tes 1,4; 2Tm 3,10) oraz z nadziei (Rz 8,25; 1Tes 1,3). Wymagana jest od tych, którzy chcą pełnić wolę Bożą (Hbr 10,36; 12,1), pochodzi od Boga (Rz 15,4.5; Kol 1,11; 2Tes 3,5), godna zdobycia (1Tm 6,11; Tt 2,2)<sup>30</sup>. Nie dziwi fakt, iż to właśnie Paweł szczególnie zajął się tą cnotą, znaną mu z własnego doświadczenia, które rodziło się zarówno w prześladowaniach jak i ofiarnej pracy na rzecz nowopowstających wspólnot kościelnych. Wszystko to wymagało nie lada wytrwałości w służbie Bożej. W 2P *cierpliwa wytrwałość* pomaga spokojnie znosić przeciwności i oczekiwać przyjścia Chrystusa, które na razie jeszcze nie nadchodzi (3,4-10). Oczekiwanie bliskiego przyjścia Pana jest usprawiedliwione, ponieważ dla Boga czas nie ma znaczenia (3,8). Cnota oznacza tu znoszenie cierpień i bólów<sup>31</sup>. W połączeniu z poprzedzającą ją *wstrzemięźliwością* warunkuje ona jej rozwój poprzez trwałość ćwiczeń pomagających ją uzyskać.

ποῦλον γὰρ κλέος εἰ ἀμαρτάνοντες καὶ κολαφιζόμενοι υπομενεῖτε;  
ἀλλ' εἰ ἀγαθοποιοῦντες καὶ πάσχοντες υπομενεῖτε, τοῦτο χάρις παρὰ θεῶ.

*Co bowiem za chwała, jeżeli przetrzymacie chłostę jako grzesznicy?  
Ale to się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie  
cierpienia* (1P 2,20)

Kontekst cytatu napomina niewolników, zachęcając ich do wytrwania w dobrym, nawet w chwili cierpienia doświadczanego od panów surowych i niesprawiedliwych. Owo wytrwanie powinno być ożywione cnotą bojaźni Bożej (w.18), która stanowi rzeczywistą siłę w znoszeniu różnych utrapień i cierpień niesłusznych. Wiara uczy, iż taka postawa *podoba się Bogu* (w.19). W.20 pyta, czymże jest wytrwałość, gdy spadają kary za popełnione przewinienia<sup>32</sup>. Tak samo niczym wielkim jest łaskawość pana dla niewolnika dobrze czyniącego. Często są jednak sytuacje otrzymania kary niezawinionej, niesprawiedliwej. Autor domaga się odpowiedzi sprawiedliwego cierpiącego nie w formie odwetu, ale by *podobać się Bogu*. Jest to racja nadprzyrodzona, którą przyjmują niewolnicy wierzący weryfi-

<sup>29</sup> Rozbudowaną definicję terminu, jako *cierpliwą wytrwałość względnie stałość (opór w cierpieniach i doświadczeniach), która czerpie swoją siłę z pełnego ufności czekania na Boga* podał S. Pisarek: *Cierpliwa wytrwałość*, s. 14.

<sup>30</sup> Szerokie omówienie powyższych cytatów, por. S. Pisarek, dz.cyt., ss. 33-206.

<sup>31</sup> Może to być *cierpliwość wyczekująca* w odniesieniu do tekstów LXX, *cierpliwość* w znoszeniu cierpień na tle pozostałych tekstów NT, por. tamże, ss. 244-250.

<sup>32</sup> W tym znaczeniu υπομνηή jest pojęciem świeckim, nie zaś cnotą chrześcijańską, por. tamże, s. 241.

kując swe życie według zasad wiary, którą przyjęli. Najmocniejszy jednak argument Autor listu czerpie z przykładu Chrystusa. Cierpiąc niesprawiedliwe stał się On wzorem postawy, którą Bóg w całości zaakceptował (ww.21b-24). Odnosząc konkretne położenie niewolnika do postawy Chrystusa Autor zastosował ważną kombinację sytuacji: czynienie dobra w czasie cierpienia ma być cechą życia wierzących, niezależnie od sytuacji, jaka może ich spotkać, bo Chrystus też tak czynił. W ten sposób cnota *wytrwałości* (πάσχοντες υπομενεῖτε, *pozostajecie cierpiący*) czyni każdego człowieka odpornym na zło otaczającego świata.

γινώσκοντες ὅτι τὸ δοκίμιον ὑμῶν τῆς πίστεως κατεργάζεται ὑπομονήν.  
ἢ δὲ ὑπομονὴ ἔργον τέλειον ἔχέτω,  
ἵνα ᾗτε τέλειοι καὶ ὀλόκληροὶ ἐν μηδενὶ λειπόμενοι.

*Wiedźcie, że to, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi wytrwałość.  
Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym,  
abyście byli doskonali, w niczym nie wykazując braków* (Jk 1,3-4)

W.3 prezentuje bliską Pawłowi cnotę rodzącą się pośród trudnego życia wierzących. Zostaje to zapowiedziane w w.2, który zachęca wręcz do radowania się, gdy pojawia się δοκίμιον, *próba*. Radość ta zaskakuje zwłaszcza w starotestamentowym kontekście bólu ofiary Abrahama (Rdz 22,1-19), doświadczeń niewinnego Hioba, kuszenia Jezusa na pustyni (Mt 4,1-11), Jego trwogi konania na górze Oliwnej (Mk 14,32-42). Podobne trudy przeżywali także Apostołowie Jezusa<sup>33</sup>. Autor odnosi *wytrwałość* do wiary, która cnotę doskonalili<sup>34</sup>. W.4 podaje ważną cechę omawianej cnoty. Jest nią ἔργον τέλειον, *dzieło dojrzałe, doskonałe*, czyli takie, dzięki któremu wierzący stają się τέλειοι καὶ ὀλόκληροὶ ἐν μηδενὶ λειπόμενοι, *dojrzałi i w pełni wyposażeni, w niczym nie odczuwający braku*. Zwrot ἔργον τέλειον w Biblii występuje jedynie w tym miejscu, lecz z treści wynika, że ma to być dzieło ludzkie z nakazu Bożego, na wzór Rdz 2,15<sup>35</sup>. Dzięki takiemu dziełu Bóg uzna człowieka za doskonałego i nienagannego<sup>36</sup>. Człowiek staje się τέλειος, *pełny*, gdy jego wiara, doświadczona przez cierpienia, wyraża się w uczynkach, co w sposób oczywisty wiąże ją z 2,14-17.<sup>37</sup> *Wytrwałość* zrodzona z wiary, wyraża się w przetrzymaniu cierpień spadających na wie-

<sup>33</sup> Por. O. Knoch: *La Lettre de l'apôtre Jacques*, ss.24-25.

<sup>34</sup> W NT słowo to opisuje postawę chrześcijan, gdy ci stają naprzeciw wrogich im pogan, pokus lub prześladowania (Łk 8,15; 2Tes 1,4; Ap 2,2; 13,10), stąd: *hart, stała moc, heroiczna cierpliwość*, por. J.D. Moo, dz.cyt., s. 60.

<sup>35</sup> Por. Iz 28,23-29; Ps 8,6-8; Syr 17,1nn.

<sup>36</sup> "Ἔργον w J 3,21; 1Tes 1,3; 2Tes 1,11 w bezpośrednim odniesieniu do zaleceń Boga oraz Dz 26,20; 1Tes 4,11; 2Tm 3,10-12; Ef 4,28 w odniesieniu do zachęt i nawoływań Pawła Apostoła. W każdym przypadku są to dzieła pozytywne, umacniające życie chrześcijan, por. TDNT II, ss. 648-650.

<sup>37</sup> Por. TDNT VIII, s. 74.

rzącego oraz praktykowaniu dobrych uczynków, co ostatecznie prowadzi do doskonałości.

Μακάριος ἀνὴρ ὃς ὑπομένει πειρασμόν,  
ὅτι δόκιμος γενόμενος λήμψεται τὸν στέφανον τῆς ζωῆς  
ὃν ἐπηγγείλατο τοῖς ἀγαπῶσιν αὐτόν.

*Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie,  
gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia,  
obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują* (Jk 1,12)

Autor przedstawia tu cnotę *wytrwałości* w pokusie. Chodzi o działanie złego ducha, od którego pokusy pochodzą<sup>38</sup>. Werset przyrównuje pokusy dotykające chrześcijan do prób, jakim poddaje się sportowiec, by zyskać upragnioną nagrodę. Podobnie wierzący, celem zdobycia upragnionej nagrody wiecznej pokonuje pokusy, jak przeszkody (1Kor 9,24-25)<sup>39</sup>. W.14 uściśla, że pokusy spadają na ludzi z powodu nie zwalczanych pożądliwości, przez które pokusa dociera do wnętrza człowieka, stając się grzechem (w.15). Dlatego jedyną drogą walki i osiągnięcia zwycięstwa jest praktykowanie *wytrwałości*, która przeciwstawia się wzrostowi wad. Cnotę należy praktykować stale, nie tylko w chwili tak specyficznego doświadczenia, jakim jest pokusa, ponieważ jedynie cnota już wykształcona daje wystarczająco wiele siły, by przetrwać moment próby. Uzasadnia to przekonanie wypływające z wiary, iż wygraną walkę Bóg nagradza zbawieniem, co ustawia ludzką wierność w pokusach w perspektywie eschatycznej<sup>40</sup>.

ὑπόδειγμα λάβετε, ἀδελφοί, τῆς κακοπαθίας καὶ τῆς μακροθυμίας τοῦς  
προφήτας  
οἱ ἐλάλησαν ἐν τῷ ὀνόματι κυρίου.  
ἰδοὺ μακαρίζομεν τοὺς ὑπομείναντας·  
τὴν υπομονὴν Ἰωβ ἠκούσατε  
καὶ τὸ τέλος κυρίου εἶδετε,  
ὅτι πολὺσπλαγχνός ἐστιν ὁ κύριος καὶ οἰκτίρμων.

*Za przykład wytrwałości i cierpliwości weźcie, bracia, proroków  
którzy przemawiali w imię Pańskie.  
Oto wychwalamy tych, co wytrwali.*

<sup>38</sup> Πειρασμός nie posiada tu rodzajnika, co wskazuje na ogólne rozumienie „próby”, por. S. Pisarek, dz.cyt., s. 221.

<sup>39</sup> Zob. także 2Tm 4,8; 1P 5,4; Ap 2,10; 4,4.10; 6,2, por. J.D. Moo, dz.cyt., s. 70; O. Knoch, dz.cyt., s. 35.

<sup>40</sup> Wieniec życia jako: znak godności (Est 8,15; Ap 4,4), godności królewskiej (Mt 28,29) oraz jako nagroda za zwycięstwo (1Kor 9,25; 2Tm 2,5), por. E. Szymanek: *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, s. 451; S. Pisarek, dz.cyt., s. 222. Nauka o nagrodzie za wytrwanie w przeciwnościach, zob. Mt 5,10-12; Łk 12,37-38; 1P 3,14; 4,14; Ap 14,13; 16,15.

*Słyszeliście o wytrwałości Hioba  
i widzieliście końcową nagrodę za nią od Pana:  
bo Pan pełen jest litości i miłosierdzia* (Jk 5,10-11)

Obecne przesłanie kieruje się do biednego i narażonego na prześladowania ludu, który nie ma czuć się opuszczony. Podobnie do 2,21-25, w którym Autor natchniony posłużył się starotestamentowym przykładem Abrahama dla uwypuklenia wiary z uczynków, tak i obecnie przedstawieni bohaterowie obrazują tym razem cnotę *wytrwałości*. Stary Testament dostarcza przykładu Judy Machabeusza, Eleazara oraz wytrwałej matki i jej synów (2Mch 5,24-7,42, por. także Syr 44-50). Eschatyczny kontekst ww.7-11 zachęca do zdobywania tej cnoty ze względu na przyjście Pana, który nagrodzi wytrwałych (ww.7-8) i nie uskarżających się na swój los (w.9), za przykładem proroków (w.10), których tradycja żydowska wspomina jako wytrwałych w cierpieniach<sup>41</sup>. Może chodzi także o tych, którzy wytrwale poszukiwali prawdy, choć nie dane im było jej doświadczać (Mt 13,17; Łk 20,24). Szczególnie wyróżniony został Hiob, jako symbol wielkiej wytrwałości (υπομονή) w cierpieniu, którego Bóg ostatecznie nagradza za wytrwałość, mimo prób (Hi 1-2; 42,10-17)<sup>42</sup>. Zarówno w przypadku proroków jak i Hioba *wytrwałość* okazała się zbawienna dla uzyskania obiecanego nagrody. W greckim oryginale, w w.10, cnota *wytrwałości* to rzadki termin κακοπάθεια, dosł. *ścierpienie zła*, co w obecnym kontekście tłumaczyć można jako fakt znoszenia cierpień przez proroków, zaś μακροθυμία określa sposób, w jaki owe cierpienia przechodzili.

## VII. POBOŻNOŚĆ

Ὡς πάντα ἡμῖν τῆς θείας δυνάμεως αὐτοῦ  
τὰ πρὸς ζωὴν καὶ εὐσέβειαν δεδωρημένης διὰ τῆς ἐπιγνώσεως  
τοῦ καλέσαντος ἡμᾶς ἰδίᾳ δόξῃ καὶ ἀρετῇ,

*Tak samo Boska Jego wszechmoc udzieliła nam tego wszystkiego,  
co się odnosi do życia i pobożności przez poznanie Tego,  
który powołał nas swoją chwałą i doskonałością* (2P 1,3)

Dla Autora listu nawet wierzący, narażeni na błędy i zło, pozostają ciągle słabi, zarówno fizycznie jak i moralnie. Stąd potrzebują stałej, zbawczej pomocy Boga, który wychodzi naprzeciw ich potrzebom udzielając koniecznych odpowiednich darów (2,19-20). Εὐσέβεια na określenie *pobożności* jest terminem wystę-

<sup>41</sup> Zob. Mt 5,12; 23,31-34; Łk 11,50; 13,34; Dz 7,52; Hbr 11,32-39; 12,1.

<sup>42</sup> Hiob nie rezygnuje wobec cierpienia, lecz walczy o integralność swej wiary w Boga pośród tego, co go spotyka. Taki sens przyjmuje υπομονή w księdze. Nagroda końcowa od Pana rozumiana jest w świetle Hi 42,10-17, nie zaś w świetle paruzji Chrystusa, por. S. P i s a r e k, dz.cyt., ss. 226-228.

pującym jedynie w tym liście. We wczesnej grece klasycznej odnosi się do moralnej świadomości *sacrum* i powinności kultycznych<sup>43</sup>. Werset rozpoczyna pierwszą sekcję listu, dotyczącą perspektyw rozwoju życia chrześcijańskiego (ww.3-11). Chodzi o pełnię łaski ze strony Boga (ww.3-4.11), z którą łączy się współpraca (ww.5-10)<sup>44</sup>. Wyrażenie *Boska Jego moc* jest jedyne w Nowym Testamencie. Najprawdopodobniej chodzi o Jezusa, ponieważ to On wymieniony jest na końcu w.2. Poza tym posiada to mocniejszą wymowę wczesnej wiary Kościoła w Bóstwo Jezusa<sup>45</sup>. List wymienia ζωὴν καὶ εὐσέβειαν, czyli *życie pobożne*, które Bóg aprobuje, życie autentyczne w tym świecie. Εὐσέβεια określa postawę religijną, pełną respektu i posłuszeństwa a także zachowanie moralne, które jej odpowiada. Mówi ona o czci, jaką chrześcijanin oddaje Bogu przez wierność swoim obowiązkom zwłaszcza w domenie życia religijnego i praktykowania cnót<sup>46</sup>. Stawiając zaimek πάντα, *wszystko* na początku zdania, autor stwierdza ważność darów Bożych: niczego nie brakuje dla życia wiary, ponieważ Bóg daje wszystko. Dlatego nie potrzeba szukać już dalej. Wszystko jest łaską.

ἐν δὲ τῇ ὑπομονῇ τὴν εὐσέβειαν,  
do *cierpliwości pobożność* (2P 1,6c)

Akcent postawiony tu został na cnotę, która, obok innych, ma stać się pomocna w uzyskaniu wszelkich łask Bożych, którymi są zwłaszcza obietnice dające możliwość uczestniczenia w Boskiej naturze (w.4)<sup>47</sup>. *Pobożność* wyraża się zarówno w rzetelnym wykonywaniu powinności religijnych, jak i odpowiednim zachowaniu moralnym. Nowy Testament nie korzysta często z εὐσέβεια (Dz 3,12; 1Tm 2,2; 3,16; 4,7.8; 6,3.5.6; 2Tm 3,5; Tt 1,1), tym niemniej dobrze oddaje ona głębię egzystencji chrześcijańskiej.<sup>48</sup>

Τούτων οὕτως πάντων λυομένων ποταποῦς  
δεῖ ὑπάρχειν [ὑμᾶς] ἐν ἀγίαις ἀναστροφαῖς καὶ εὐσεβείαις,

<sup>43</sup> W LXX terminologia związana z *pobożnością* znana m.in. w Iz 11,2; 33,6 oraz aż 47 razy w 2Mch. Używa jej także Filon Aleksandryjski i Józef Flawiusz a także hellenistyczna literatura żydowska. W NT spotykamy ją w Dz 3,12; 10,2.7; 17,23 oraz 10 razy w listach pasterskich (1Tm 2,2; 3,16; 4,7.8; 5,4; 6,3; 2Tm 3,5).

<sup>44</sup> Podział tematyczny może być nieco inny: ww. 3-7 oraz 8-11. Zwłaszcza interesująca nas część pierwsza podzielona jest na ww.3-4 i 5-7 na zasadzie współzwiązku: łaska Boża – ludzkie działanie, co zostaje podkreślone zwrotem καὶ αὐτὸ τοῦτο, *dlatego też właśnie*, por. S. B é n é t r e a u, dz.cyt., s. 73.

<sup>45</sup> Ten sam termin δόξαμις w 1,16 w połączeniu z παρουσία oraz 2,11 w połączeniu z *aggeloi* pozwala uważać, iż chodzi tu o Jezusa zmartwychwstałego i wywyższonego, który rozdziela swe dary wierzącym.

<sup>46</sup> Por. F. Gryglewicz, dz.cyt., s. 272.

<sup>47</sup> NT używa tu zwrotu θείας κοινωνοὶ φύσεως w rozumieniu *przebóstwienia*.

<sup>48</sup> Unikanie terminu w NT spowodowane jest powszechnym jego zastosowaniem w helleńskie religijności pogańskiej, por. S. B é n é t r e a u, dz.cyt., s. 88.

*Skoro to wszystko w ten sposób ulegnie zagładzie,  
to jakimi winniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności* (2P 3,11)

Werset łączy się z paruzją, dniem Pana, poprzedzonym zapowiedzią pojawienia się szyderców poddających w wątpliwość obietnicę powtórnego Jego przyścia (ww.3-5; por. Mt 24,42; 1 Tes 5,6). Autor natchniony zapewnia, iż terażniejszość zachowuje się jedynie dzięki cierpliwości Boga wobec świata, który nie chce gubić nieprzygotowanej na swe pojawienie się ludzkości. Jednak podobnie do potopu, który nadszedł niespodziewanie (ww.6-9), także teraz nadejdzie dzień Pana, straszny i nieubłagany, zwiastujący koniec obecnej rzeczywistości (w.10). W myśl w.11 zagładzie ulegnie nie cała rzeczywistość stworzona, lecz *to wszystko*, czyli konkretnie niebo, gwiazdy i ziemia wraz z jej dziełami. Myśl o katastrofie ograniczonej, nie zaś absolutnej zdaje się potwierdzać w.12: ogromny, niszczący ogień strawi tylko niebo i gwiazdy, o ziemi nie ma już mowy<sup>49</sup>. Pozwala to przypuszczać, iż dla Autora jedynym elementem niezniszczalnym w tej katastrofie będą wierni Bogu, w postawie *świętego postępowania* i *pobożności*, gotowi na dzień sądu. Taka postawa wręcz przyspieszy nadejście dnia Pańskiego (w.12), którego *pobożni* nie obawiają się, raczej oczekują z niecierpliwością. Nie potrafimy dokładnie rozeznaczyć, co Autor ma na myśli pisząc o *ἐν αγίαις ἀναστροφαῖς*, *życiu świętym*. Być może należy tu widzieć odrzucenie błędów i wypaczeń fałszywych nauczycieli (rozd.2 Listu) a także ekshortację 1,5-11. Liczba mnoga podkreśla różnorodność konkretnych przejawów takiego życia<sup>50</sup>. Podobnie także *pobożność* pojawia się w liczbie mnogiej (*εὐσεβείαις*). Skoro poprzedzają ją *postępowania święte* – co każe myśleć o świętości w wymiarze moralnym – *εὐσεβείαις* to ludzkie odniesienie do Boga, leżące u podstaw świętego postępowania, czyli to wszystko, dzięki czemu w każdej chwili człowiek jest najgłębiej przekonany, iż powinien postępować święcie.

#### VIII. POKORA

Τὸ δὲ τέλος πάντες ὁμόφρονες, συμπαθεῖς,  
φιλάδελφοι, εὐσπλαγχοι, ταπεινόφρονες,

*Na koniec zaś bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący,  
pełni braterskiej miłości, miłosierni i pokorni* (1P 3,8)

<sup>49</sup> Powszechne przekonanie, że katastrofa ostateczna dotknie w jakimś stopniu całą rzeczywistość stworzoną wyraźnie pobrzmiewa w licznych mowach Jezusa, teologii Pawłowej a także teologii Listu Judy, por. H. Langkammer, dz.cyt., s. 263-269.

<sup>50</sup> Lub może świętość w wymiarze wspólnotowym i indywidualnym, połączoną w jedno, co jednak wydaje się mało przekonujące, por. W. Grundmann: *Der Brief des Judas und der zweite Brief des Petrus*, THNT 15, Berlin 1974, s. 120.

Jedna z najbardziej podstawowych cnót pojawia się razem z innymi, które odnoszą się do życia społecznego lub, w węższym zakresie, do wspólnotowego akcentując odpowiedzialność każdego wierzącego za całą wspólnotę<sup>51</sup>. O ile współczucie, braterska miłość, miłosierdzie mogłyby dotyczyć odniesienia do każdego człowieka, o tyle jednomyślność suponuje ograniczenie pojmowania bliźniego raczej do współwyznawcy. Jest to konkluzja poprzedzającej werset perykopy 2,11-3,7 wymieniającej poszczególne grupy społeczne w obrębie chrześcijaństwa. Stąd *pokora* powinna być rozumiana nie w sensie generalnej postawy człowieka, lecz w konkretnym odniesieniu do bliźniego i to na pierwszym miejscu współbrata w wierze. Ταπεινόφρονες, *unizeni sercem* jest jedynym takim wyrażeniem w grece nowotestamentowej. W wersecie najważniejsza jest φιλαδελφία, *miłość braterska*, którą określają: ομόφρονες, *jednomyślni* oraz ταπεινόφρονες, *unizeni*. Dwie kolejne cechy skupiają się wokół uczuć: συμπαθείς, *współczujący* oraz εὐσπλαγχνοί, *miłosierni*. W ten sposób cały człowiek – jego struktura duchowa i uczuciowa – angażuje się w relację ze swym bliźnim. Stąd celowe jest łączenie *jednomyślni ze współczujący* oraz *miłosierni z pokorni*, przy czym druga para cech miłości braterskiej buduje szerszą relację wspólnotową. Między wierzącymi (miłosierdzie) oraz między człowiekiem a jego Bogiem (pokora), ponieważ wg myśli 1P 5,6 ma ona uwidaczniać się przede wszystkim w kontakcie z Bogiem, który dzięki niej ześle swe błogosławieństwo. W ten sposób pokorny chrześcijanin staje się nośnikiem błogosławieństwa Boga wobec wszystkich wierzących współbraćmi. W konsekwencji rzutuje to także na relacje z niewierzącymi, którzy w ten sposób zostaną pociągnięci do wiary, za przykładem uczniów Chrystusa<sup>52</sup>.

πάντες δὲ ἀλλήλοις τὴν ταπεινοφροσύνην ἐγκομβώσασθε,  
ὅτι [ο] θεὸς υπερηφάνοις ἀντιτάσσεται, ταπεινοῖς δὲ δίδωσιν χάριν.  
Ταπεινώθητε οὖν ὑπὸ τὴν κραταίαν χεῖρα τοῦ θεοῦ,  
ἵνα ὑμᾶς υψώσῃ ἐν καιρῷ,

*Wszyscy zaś wobec siebie wzajemnie przyobleczcie się w pokorę,  
Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia a pokornym łaskę daje  
Upokorzcie się więc pod mocną ręką Boga,  
aby was wywyższył w stosownej chwili* (1P 5,5b-6)

Postawa wierzących znajduje swe uzasadnienie w kontekście oczekiwania eschatycznych wspólnoty, w obliczu doświadczeń i prób, jakim poddawani są uczniowie Chrystusa, i świadomości, że czas jest krótki (4,12-5,11). *Pokora* wydaje się być najlepszym przygotowaniem do Bożego działania<sup>53</sup>. Obecna zachęta

<sup>51</sup> Wobec pogan ciąg dalszy tych pouczeń odnajdujemy w 3,15, por. także A. Chester, R.P. Martin, dz.cyt., s. 120.

<sup>52</sup> Por. F. Gryglewicz, dz.cyt., s. 217.

<sup>53</sup> Por. A. Chester, R.P. Martin, dz.cyt., ss. 103-104; także K.H. Schelkle, dz.cyt., s. 131.

odnosi się do *starszych*, czyli biskupów i kapłanów oraz *młodzieńców* (5,1-5a). Pokora – ταπεινοφροσύνη – widoczna jest w relacjach wzajemnych (ἀλλήλοις), co odpowiada myśli Flp 2,3: cenić jedni drugich za wyżej stojących od siebie, byle tylko w prawdzie, ponieważ możliwa jest fałszywa pokora, lubująca się sama w sobie (Kol 2,18.23; 3,12). Rzeczywista pokora polega na nieprzypisywaniu sobie w sposób iluzoryczny możliwości zbawienia, którym jedynie Bóg może obdarzyć. Ἐγκομβώσασθε, *przyobleczcie się*, dosł. *owinicie się* to metafora garderbiana akcentująca szczelność ubioru. Tak też pokora szczelnie ma owinać życie chrześcijanina. Jeśli czynność ta przypomina ubieranie się w marną, niewolniczą szatę, to wierzący, jak niewolnicy wobec swych panów, mają być wobec siebie pokorni<sup>54</sup>. Racją takiej postawy ma być Prz 3,34 (LXX), iż *pyszałkom* (υπερηφάνοις) Bóg się przeciwstawia (ἀντιτάσσεται), zaś *pokornych* (ταπεινοῖς) *obdarza łaską* (δίδωσιν χάρις). Zatem racja nadprzyrodzona ma stać się podstawą wzajemnego ludzkiego odniesienia. W wersecie wyraźnie widać łatwą do zrozumienia antytezę: łaski nie ma dla pyszałków, czyli tych, którzy przypisują sobie wszelkie dobro i wynoszą się nad braci. υπερηφάνια ludzkiego serca i myśli (Łk 1,51) została szczególnie napiętnowana w Nowym Testamencie w katalogu licznych wad (Mk 7,21-22; Rz 1,30), charakteryzuje odstępów od wiary, zwiastujących nadejście końca czasów (2Tm 3,2). Dlatego ci, którzy są ταπεινοῖ, na wzór Jezusa, o takim sercu (Mt 11,29), Maryi (Łk 1,48) oraz Pawła Apostoła (2Kor 10,1), doznają od Boga pocieszenia (2Kor 7,6).

Druga część wersetu stosuje podobny paralelizm antytetyczny: upokorzenie się człowieka wobec Boga spowoduje jego wywyższenie w oznaczonym momencie. Konstrukcja tekstu polega na napięciu między dwoma czasownikami: ταπεινώθητε – ὑψώση: *uniźcie się* – *wywyższy*. Pierwszy czasownik posiada swe dopełnienie w sformułowaniu: ὑπὸ τὴν κραταιὰν χεῖρα τοῦ θεοῦ, *pod silną ręką Boga*<sup>55</sup>. Taka postawa polega na uznaniu władzy Boga nad człowiekiem i dobrowolnym poddaniu się Jemu. Pobrzmiwa tu echo trudności, jakie nieraz przeżywali chrześcijanie, gdy ciężko doświadczeni przez nienawidzących ich pogan, zarzucali Bogu, że ich nie wspomaga, lecz poddaje próbom<sup>56</sup>. ὑψώση poprzedzone zostało partykulą zdaniową *να*, *aby* wprowadzającą skutek. Zatem *wywyższenie* stanie się nagrodą dla człowieka uniżonego. Motyw uniżenia – wywyższenia przez Boga znany jest w pieśni Maryi (Łk 1,52), przypowieści Jezusa o uczcie (Łk 14,11) oraz faryzeusza i celniku (Łk 18,14), zwłaszcza zaś w dziele Jezusa, który według najstarszej wiary Kościoła *uniżył samego siebie stawszy się posłusznym aż do śmierci (...)* – *dlatego też Bóg wywyższył Go ponad wszystko* (Flp 2,6.8).

<sup>54</sup> Być może zostaje tu przywołane wspomnienie czynu Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy, gdy przepasał się usługując swym uczniom (J 13,4-17), por. F. Gryglewicz, dz.cyt., s. 240.

<sup>55</sup> Obraz starotestamentowy, znany m.in. w Ps 9,33; 31,4; Hi 30,21.

<sup>56</sup> Por. F. Gryglewicz, dz.cyt., s. 241.

Paralelny Jk 4,6 cytuje także Prz 3,34 (LXX), choć umieszcza go w innym nieco kontekście, mianowicie próżnej w skutkach modlitwy, dla zaspokajania własnych żądz (w.3) oraz niemożliwej do pogodzenia z wiarą postawy *przyjaźni z tym światem* (w.4). Jej wyrazem jest pycha, możliwa nawet u wierzących, których Autor listu w mocnych słowach karci (ww.8b-10). Bóg bowiem udziela swej łaski jedynie pokornym, w których zazdrośnie strzeże swego ducha (ww.5-6).

## IX. PRAKTYKOWANIE MIŁOSIĘDZIA

θηρσκειά καθαρά καὶ ἀμίαντος παρὰ τῷ θεῷ καὶ πατρὶ  
αὕτη ἐστίν, ἐπισκέπτεσθαι ὀρφανούς καὶ χήρας ἐν τῇ θλίψει αὐτῶν,  
ἄσπιλον ἑαυτὸν τηρεῖν ἀπὸ τοῦ κόσμου.

*Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca*

*wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach*

*i w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów świata (Jk 1,27)*

W myśl głównego orędzia listu, że wiara wyraża się w uczynkach, również *θηρσκειά*, *religijność*, jako kultyczny przejaw wiary ma wyrażać się w konkretnym działaniu. W nawiązaniu do w.26 religijność musi walczyć zwłaszcza z grzechami języka. Cnota rozumiana jest tu jako walka ze słabością. W.27 uczy, iż praktykując dzieła miłosierdzia człowiek ucieka od negatywnych wpływów świata. Wówczas dopiero Bóg uznaje cnotę religijności za rzeczywiście wartościową. Widać więc społeczny i moralny wymiar cnoty<sup>57</sup>. Jeśli *θηρσκειά* według tradycji żydowskiej ma oznaczać oddawanie czci Bogu według pewnych przepisanych zasad<sup>58</sup>, to Jakub potwierdza tu Jezusową tradycję, która zwraca uwagę na konieczność włączenia w religijność także miłosierdzia dla bliźnich. Nie może się ona ograniczać jedynie do samych modlitw (Mt 15,4-6; 23,23; Łk 11,42). Opieka została określona mianem *ἐπισκέπτεσθαι*, dosł. *nawiedzać* w *θλίψει*, *utrapieniu*, stanie konkretnej potrzeby uprzywilejowanej w Biblii grup społecznych: sierót i wdów<sup>59</sup>. W Mt 25,35.42 Jezus ocenia najwyższej uczynek miłosierdzia praktykowany w odwiedzinach chorych. Ocenie podlega postępowanie nie tylko Jego współziomków, lecz wszystkich ludzi (w.32) i to nie tyle jako odosobnione, okazjonalne wydarzenie, lecz stała cecha postępowania ludzkiego. Utożsamiając się z potrzebującymi, nadaje najgłębszy sens ludzkiemu miłosierdziu. Na tej podsta-

<sup>57</sup> Por. J.D. Moo, dz.cyt., s. 86.

<sup>58</sup> Zob. Józef Flawiusz: *Dawne dzieje Izraela*, 1,13.1; 19,5.2; także Dz 26,5, por. TDNT III, s. 156.

<sup>59</sup> W ST jest to grupa społeczna z reguły bez oparcia w bliźnich, stąd podmiot specjalnej opieki Boga. Dlatego z napiętnowaniem spotyka się każde pogwałcenie statusu wdów i sierot, zob. Wj 22,21; Pwt 24,17.19. 20.21; 27,19; 2Mch 8,28; Syr 35,14; Iz 1,10-17.23; 10,2; Jr 7,6; 22,3, itd., por. O. Knoch, dz.cyt., s. 50-51.

wie rozumiemy, dlaczego Jakub takie miłosierdzie określił mianem *religijności*, czyli cnoty skierowanej ku Bogu<sup>60</sup>.

ἡ γὰρ κρίσις ἀνέλεος τῷ μὴ ποιήσαντι ἔλεος·  
κατακαυχᾶται ἔλεος κρίσεως.

*Będzie to sąd nieubłagany dla tego, kto nie czynił miłosierdzia:  
miłosierdzie odnosi triumf nad sądem* (Jk 2,13)

W obecnym tekście pojawia się już właściwy termin *eleos*, *litość*, *miłosierdzie*. Według Mt 9,13; 12,27 oraz 23,23, Jezus ceni wyżej tę cnotę, niż puste ofiary składane nawet samemu Bogu<sup>61</sup>. Jakub daje zatem całościowy komentarz do konkretnych sporów Jezusa z faryzeuszami, a zarazem uogólnia kwestię, odnosząc ją do wszystkich ludzi. Każdy i w każdym czasie zobowiązany jest do czynienia miłosierdzia, a więc do wzrostu w tej cnotcie. Podczas rozmowy z faryzeuszem, na pytanie *Co czynić, by osiągnąć życie wieczne?*, Jezus podaje przypowieść o miłosiernym Samarytaninie z wnioskiem samego rozmówcy: ten, który okazał mu miłosierdzie poprzez uczynek wspomagający. W świetle Mt 18,33 cnota *miłosierdzia* może objawiać się także w darowaniu długu (por. także Mt 5,7; 7,1; 18,29; 25,45).

## X. GOŚCINNOŚĆ

φιλόξενοι εἰς ἀλλήλους ἀνευ γογγυσμοῦ,

*Okazujcie sobie wzajemną gościnność bez szemrania* (1P 4,9)

Fundamentem tej cnoty jest ἀγάπη, czyli miłość, niestrudzona życzliwość dla wszystkich ludzi (w.8). W.9 ukonkretnia miłość w *gościnności*, używając zwrotu φιλόξενοι εἰς ἀλλήλους, *gościnni (bądźcie) jedni ku drugim*. Φιλέω oznacza *miłość szlachetną, uczuciową, z nakazu serca*<sup>62</sup>. Εἰς ἀλλήλους zawęży miłość do współwyznawców wiary, lecz z drugiej strony wysuwa ją na czoło wszelkiego wartościowego postępowania ludzkiego. W.8 używa tu zwrotów προ πάντων, *przede wszystkim* oraz ἐκτενῆ, *żarliwą, ustawiczną*. Taka miłość pobudza do pełnienia dobrych uczynków, czego konkretnym przejawem jest właśnie φιλοξενία, *gościnność*. Autor natchniony nawiązał do pouczeń Jezusa o realizowaniu miłości w goszczeniu głodnych, spragnionych, obcych, co w końcu spotka się z odpowiednią nagrodą czasów eschatycznych (Mt 25,31-40). Jezus napiętnował brak gościnności (Łk 7,44-47) lub też pochwalił ją (Łk 11,6; 14,12-14). Żywo brzmia

<sup>60</sup> Por. TDNT II, s. 603.

<sup>61</sup> Temat znany już z kart Starego Testamentu (Prz 19,17), por. O. Knoch, dz.cyt., ss. 60-61.

<sup>62</sup> Por. J.K. Pytel: *Gościnność w Biblii. Studium źródłowo-porównawcze*. Studia i Materiały 5, Poznań 1990, s. 75.

także pouczenia Pawła i innych Autorów natchnionych co do przestrzegania cnoty *gościnności* (Rz 12,13; Hbr 13,2; 2J 5-8). Gościć można także misjonarzy pracujących pośród pogan, dbając o ich potrzeby i w ten sposób wnosząc swą czastkę do wielkiego dzieła misyjnego Kościoła. Staje się to jednym z ważkich motywów tak praktykowanej cnoty<sup>63</sup>.

## XI. UFNOŚĆ W BOGU

Καὶ αὐτὴ ἐστὶν ἡ παρρησία ἣν ἔχομεν πρὸς αὐτόν  
ὅτι ἐάν τι αἰτῶμεθα κατὰ τὸ θέλημα αὐτοῦ ἀκούει ἡμῶν.

*Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że wysłuchuje On wszystkich naszych próśb zgodnych z Jego wolą (1J 5,14)*

W wersecie chodzi o *śmiałość, otwartość*<sup>64</sup>, określoną terminem *παρρησία*, której fundamentem jest wiara w wysłuchanie próśb zgodnych z wolą Bożą. Pewność bierze się z dobroci, którą Bóg udowodnił posyłając swego Syna, *jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy* (4,9-10). Wiara w Niego daje życie wieczne (ww.11-13). Wg 2,28 fundamentem eschatycznej *ufności* jest trwanie w Bogu, zaś w 4,17 – miłość doskonała. Tu jednak nie chodzi o czasy ostateczne, lecz życie codzienne. Stąd bliższe jest rozumienie cnoty w świetle 3,21, który *ufność* wobec Boga buduje na braku oskarżeń ze strony serca, tzn. wolności od grzechów. Co jednak znaczy *zgodność próśb z Jego wolą*? Wg 3,22 wysłuchanie próśb zależne jest od zachowania przykazań i czynienia tego, co się Bogu podoba. Dlatego modlitwy wpisują się w całość postępowania podporządkowanego woli Bożej. W ten sposób ich treść uwzględnia przede wszystkim Boże przykazania, co przypomina prośbę: *Bądź wola Twoja* z Modlitwy Pańskiej oraz ostatnią modlitwę Jezusa w Ogrodzie Oliwnym (Mt 26,36-46, zob. J 9,31; 11,41-42; Mk 11,24). Dlatego w.15 listu może dorzucić, że *ufność* w wysłuchanie modlitw przez Boga zapewnia upragnione dobra już w momencie składania prośby<sup>65</sup>.

<sup>63</sup> Motywacje gościnności w Nowym Testamencie, por. J.K. Pytel, tamże, ss. 82-86.

<sup>64</sup> W tym ostatnim znaczeniu pojawia się ów rzeczownik zwłaszcza w IV ewangelii, jednak nie w znaczeniu cnoty, lecz sposobu przemawiania Jezusa.

<sup>65</sup> Poprzez podwójne zastosowanie konstrukcji οἶδαμεν... οἶδαμεν..., *wiemy ... wiemy*, por. J.R.W. Stott: *The Letters of John*, s. 187-188.

## LITERATURA WYBRANA

- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. IV, Poznań 1996.
- La Bible. Traduction Oecuménique*, Paris 1988.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, Warszawa 1994.
- Concordance de la Bible. Nouveau Testament*, Paris 1983.
- Theological Dictionary of the Old Testament*, t. I – X, ed. G.Kittel, G.Friedrich, tłum. G.W.Bromiley, Grand Rapids, (MI) 1964-1976.
- Associacion Catholique Française pour l'Étude de la Bible: *Études sur la Première Lettres de Pierre*, LD 102, Paris 1980 (ACFEB).
- Bénétreau S.: *La Deuxième Épître de Pierre. L'Épître de Jude*, Vaux-sur-Seine, 1994.
- Calloud J., Genuyt F.: *La Première épître de Pierre. Analyse sémiotique*, Paris 1982.
- Chester A., Martin R.P.: *The Theology of the Letters of James, Peter and Jude*, NTT, Cambridge 1994.
- Chmiel J.: *Koncepcja miłości w pierwszym Liście św. Jana*, RBL 29, 5-6/1976, ss.285-294.
- Fuchs E., Reymond P.: *La deuxième épître de Saint Pierre. L'épître de Saint Jude*, Commentaire du Nouveau Testament XIIIb, Neuchâtel – Paris 1980.
- Gryglewicz F.: *Listy Katolickie. Wstęp, przekład, komentarz w serii: Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1959.
- Gryglewicz F.: *Rozwój teologii Listu św. Judy i Drugiego Listu św. Piotra*, RBL 33/5/1980, ss.247-258.
- Johnson T.F.: *1, 2 and 3 John*, NIBC 17, Peabody (MA), 1993.
- Knoch O.: *La Lettre de l'apôtre Jacques*, tłum. C. De Nys, Parole et Priere, Desclée, Paris 1970.
- Moo J.D.: *The Letter of James. An Introduction and Commentary*, TNTC, Grand Rapids (MI) 1999.
- Pisarek S.: *Cierpliwa wytrwałość. „Hypomonē”, „Hypoménein” w Nowym Testamencie*, Katowice 1992.
- Schelke K.H.: *Die Petrusbriefe. Der Judasbrief*. HthKNT 13/2, Freiburg – Basel – Wien 1970.
- Spicq C.: *Les épîtres de Pierre*, SB, Paris 1966.
- Stott J.R.W.: *The Letters of John*, TNTC, Grand Rapids (MI), 1995.
- Szymanek E.: *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990.